Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Redakcja i administracja „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 14 grudnia 1926. Nr. 145

Założenie „Obozu Wielkiej Polski“.

Pisaliśmy w „Drwęcy“ w artykule wstępnym, że Dmowskiemu już za ciasno było w stronnictwie Z. L. N., że pragnie on stworzyć coś większego, coś na szerszych podstawach spoczywającego, coś coby jednoczyło w jednym obozie wszystkich narodowo i po chrześcijańsku czujących Polaków porozsiewanych po rozmaitych stronnictwach i partjach w jeden wielki obóz celem wprzągnięcia ich do wydajniejszej niż dotąd pracy nad stworzeniem Wielkiej Polski. W sobotę, dnia 4 grudnia odbył się w Poznaniu zjazd delegatów wszystkich województw i powiatów Polski nowej organizacji. Na zjeździe tym w dłuższem przemówieniu twórca tej nowej organizacji p. Dmowski wyłuszczył powody, które go skłoniły do utworzenia „Obozu Wielkiej Polski“ oraz wytłumaczył, czem ma być ta nowa organizacja. A mianowicie zaznaczył on, że naród nasz w okresie niewoli wydobyć umiał ze siebie daleko więcej sił żywotnych, wykazując niemałą siłę wytrwania, oporu, dzięki czemu nie dał się zniszczyć, byt swój zachował i nawet pod wielu względami naprzód się w swoim rozwoju posunął.

Od chwili wszakże, gdy posiadł z powrotem własne państwo, gdy stał się samoistnym gospodarzem na wielkim obszarze naszej Ojczyzny, nie wykazał dotychczas zdolności do stworzenia państwa, któreby swą siłą, wartością swej polityki zewnętrznej i wewnętrznej zajęło w Europie stanowisko, odpowiadające jego obszarowi, liczbie ludności i bogactwom naturalnym kraju. Gdzie temu przyczyny? Otóż, podług p. Dmowskiego, przyczyną zła jest brak odpowiedniej rozumną myślą kierowanej organizacji zbiorowej. W atmosferze porewolucyjnej, jaka zapanowała i w około Polski i w Polsce samej w chwili zakończenia wojny światowej, my zamiast kłaść podwaliny i wznosić mocny zrąb państwa odpowiadającego warunkom czasu i miejsca, poszliśmy za hasłami radykalnych urządzeń politycznych i daleko sięgających reform społecznych, stworzyliśmy sobie ustrój państwowy nie zdolny do życia. To, co wspólne wszystkim, zeszło na drugi plan, a na pierwszy wysunęło się to, co społeczeństwo dzieli i rozbija. Z tego powodu powstały liczne, raczej za liczne organizacje partyjne walczące nawzajem ze ze sobą. W ten sposób rozproszkowaliśmy zupełnie i zagubiliśmy się w najrozmaitszych kombinacjach partyjnych. Instynkt narodu widzi i odsuwa to, że główne źródło w naszej słabości tkwi w rozbiciu i dezorganizacji narodu. Trzeba więc rozpocząć odbudowanie tego, co się było rozpadło. Nie należy niszczyć tych stronnictw, które są oparte o podstawę narodową. Zadaniem „Obozu Wielkiej Polski“ jest skupiać wszystkie dotychczasowe rozbite siły narodowe w jeden wielki obóz, służący jednemu wielkiemu celowi. A jakiż to cel? Jest nim posiadanie silnego, na trwałych podstawach prawnych opartego państwa, zdolnego zająć należne w świecie stanowisko i zapewnić narodowi warunki wszechstronnego rozwoju duchowego i materjalnego. Kto ma należeć do obozu „Wielkiej Polski“? Będą do niego należeli ci, którzy są znani ze swych przekonań narodowych niezależnie od tego, do jakiego należą stronnictwa. Obóz Wielkiej Polski nie będzie działał na terenie Sejmu, ani nie będzie przygotowywał wyborów. Chce on się stać organizacją czynu, chce przygotować naród do odparcia ataków komunistów i wszelkich wywrotowców za pomocą rozkrzewienia w narodzie żywej myśli narodowej i chrześcijańskiej i wydobycia z niego najwięcej sił państwowo-twórczych.

Budowa organizacji oparta będzie nie na wyborach, ale raczej na hierarchji.

Tyle w celach informowania Czytelników przynajmniej w głównych zarysach o nowo utworzonej organizacji „Obozu Wielkiej Polski“. Niedaleka niezawodnie przyszłość nam wykaże, w jakim kierunku ta nowa organizacja się rozwinie, jakie mieć będzie dla naszego życia politycznego i społecznego znaczenie i czy stanie tem czem ją chce mieć jej założyciel, a mianowicie wielkim obozem dla wszystkich narodowo czujących Polaków. Narazie po za Endecją u innych organizacyj partyjnych ujawnia się wobec tej naszej organizacji albo pewna powściągliwość albo wyraźna niechęć.

Chadecja nie poprze „Obozu Wielkiej Polski.“

Kraków, 9. 12. Zarząd Okręgowy Chrześc. Dem. na posiedzeniu w dniu 7-go grudnia po przeprowadzeniu dyskusji, przyjął następujące główne uchwały:

1. Zarząd okręgowy przypomina członkom Chrześc. Dem. przepisy statutu, zakazującego im należenia do innych organizacyj politycznych.

2. Ogólnikowy program obozu Wielkiej Polski nie daje podstawy do uważania go za rozwiązanie tych trudności, które Państwo obecnie przechodzi.

3. Ch. Dem., mając do spełnienia specjalne zadanie, wynikające z programu i akcji chrześcijańsko-społecznej, nie może popierać organizacyjnych prac Obozu Wielkiej Polski.

Sejm odrzucił dekret prasowy.

Warszawa, 10. 12. W drugiem i trzeciem czytaniu uchwalono ustawę, znoszącą dekret prasowy Prezydenta Rzeczypospolitej. Przy tej sposobności Marszałek stwierdził, że obecne uchylenie dekretu prasowego w drodze ustawy nie może stanowić precedensu na przyszłość.

Proces przedstawicieli Kościoła Narodowego w Bydgoszczy.

Akt oskarżenia.

Bydgoszcz, 10. 12. Na ławie oskarżonych Izby karnej Sądu Okręgowego zasiadł Stanisław Maksymiljan Zawadzki, organizator sekty kodurcowców na Pomorzu, w towarzystwie prezesa tejże sekty w Bydgoszczy Józefa Faca i sekretarza Jana Gacy. Akt oskarżenia zarzuca Zawadzkiemu wielokrotne znieważenie Kościoła katolickiego, jego urządzeń i obrządków, Facowi i Gacy, że również dopuścili się tych zniewag, między innemi, wystawiali świadectwa chrztu, ślubu i śmierci, jako funkcjonarjusze stowarzyszenia niezalegalizowanego. Oskarżeni do winy się nie poczuwają. Zawadzki tłumaczył się bardzo szeroko, że wszystko, co wygłaszał, było poprzednio drukowane.

Zasady Kościoła Narodowego według Zawadzkiego.

Kościół Narodowy — mówił Zawadzki — odłączył się od Rzymu, ponieważ Papież jest takim samym człowiekiem, jak każdy inny i nieomylny być nie może. Zresztą podczas nawały bolszewickiej Papież nie trzymał z Polską, a pomagał bolszewikom. Księża muszą mieć żony i nie chadzać do żon cudzych. Spowiedź musi być inna, ponieważ tajemnica spowiedzi zachowywana nigdy nie jest i bardzo często grzesznik, który zeznał o jakiemś przestępstwie na spowiedzi, był potem ścigany (?) przez sądy na zasadzie denuncjacji księdza. Chrzest jest niepotrzebny, bo dziecko nie rodzi się od djabła, a od niewiasty. Księża katoliccy celowo trzymają ludzi w ciemnocie, by korzystać z ich głupoty. Trzymają tylko z bogatymi, a są zdecydowanymi wrogami ubogich. Papież ma 1 200 pokojów i 5 kardynałów siedzi, by wszystko z Pisma św. skreślić, co mogłoby naród uświadomić.

Gdy Zawadzki mówił o stworzeniu świata, to bardzo szeroko omawiał kwestję wyjścia żydów z Egiptu. Według Kościoła Narodowego, Mojżesz był dyrektorem kopalni siarki i burzę, jako chemik, wywoływał sztucznie, również inne cuda też były wywołane kuglarstwem. A 10 przykazań już dawno przedtem przygotował. Zresztą na górę Synai wcale nie wchodził, bo była za wysoka.

Święty Stanisław Szczepanowski według Zawadzkiego był zbrodniarzem i za zdradę Polski był skazany na śmierć i stracony, a Kościół Katolicki uznał go za świętego. Do wszystkich nieszczęść Polski przyczynili się w pierwszym rzędzie Jezuici. Oni bowiem spowodowali rozbiory (!) i oni byli burzycielami prawa.(!)

Charakterystyczne jest, że Kościół Narodowy zaleca swym wyznawcom spędzanie płodu, ponieważ i tak na świecie jest nadmiar dzieci.

Co powiedział prokurator.

Prokurator Metelski w oskarżeniu bardzo treściwie narysował obraz zmagania się naszej młodej państwowości z wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Wewnętrzni wrogowie są bodaj gorsi, bo są zakonspirowani. Do czegoż dążą rozmaite sekty w rodzaju Kościoła Narodowego? Dążą bezwzględnie do zrujnowania rodzin i wprowadzenia zasad bolszewickich w życie. Ruch Kościoła Narodowego sięga daleko. Jest to ruch, który zapoczątkował jeszcze Luter. A w jego ślady poszedł Frydrychowicz w Ameryce i inni. Przypatrzmy się temu, w jaki sposób zwalczali się wzajemnie członkowie Kościoła Narodowego. Pamiętamy przecież, jak „biskupowie“ Kozłowski, Kamiński i Hodur publicznie w kościołach rzucali na siebie klątwy, zarzucając sobie wzajemnie najrozmaitsze występne czyny. Na Pomorzu ruch sekciarski zapoczątkował Zawadzki. Był on początkowo w Toruniu, potem w Grudziądzu, w końcu w Bydgoszczy. Kościół Narodowy ma nazwę narodowy, ale czyż może on się tak nazywać? Nie! Narodowym może być tylko ten kościół, który powstał z ducha Narodu, ten, za który naród walczył i przelewał krew. To też naprawdę Kościołem Narodowym jest dla Polaków — Kościół Rzymsko-Katolicki. Kościół, i jego słudzy zawsze stali w obronie polskości, walczyli duchowo w czasie niewoli i wysoko dzierżyli sztandar Narodu Polskiego.

Dalej p. prokurator zajął się prawną stroną oskarżenia, wnosząc o ukaranie Zawadzkiego 10 miesiącami więzienia, Gacy i Faca po 4 miesiące więzienia.

Zawadzki zapowiada, że Kościół Narodowy będzie uznany.

Zawadzki w ostatniem słowie w obronie swojej wytacza szereg ustępów z książek bolszewizujących autorów i w końcu nadmienia, że przyjechał do Polski w odwiedziny, pracował jako duchowny w Ameryce szereg lat, wszystkie papiery ma wystawione jako ksiądz.

Kościół Narodowy będzie w Polsce uznany, dekret jest już przyszykowany i w tych dniach rząd go ogłosi. Prezydent Rzeczypospolitej jak również wicepremjer Bartel oświadczył, że są za wolnością przekonań w Polsce, a rząd uważa, że Kościół Narodowy jest tym kościołem, który potrafi uświadomić ciemne masy — bo Kościół Narodowy nie idzie do bogatych, a idzie w szare szeregi proletarjatu.

Ja gorąco wierzę, że Polska mię nie skrzywdzi, a wysoki sąd wyda wyrok uniewinniający, bo wszyscy chrześcijanie całego świata oczekują tego wyroku. A gdyby panowie mnie osądzili, świat uznałby we mnie nie katorżnika, lecz męczennika za wiarę św. Jak każdy kościół musiał przejść przez ogień, tak i Kościół Narodowy przez niego przejść musi. Ja gotów jestem ponieść ofiarę i iść nawet na śmierć czy najgorsze męki za Kościół Narodowy.

Wyrok:

Po dłuższej naradzie o godz. 5.30 po południu sąd ogłosił wyrok:

Stanisława Maksymiljana Zawadzkiego skazuje się na 2 miesiące i 20 dni więzienia z zamianą na 1 200 zł grzywny i poniesienie kosztów postępowania sądowego.

Faca i Gacę uwalnia się od winy i kary, jako działających w naiwności i nieświadomości.

Polsko-niemiecki układ emigracyjny.

Berlin, 9. 12. Polsko-niemieckie rokowania w sprawie polskich robotników rolnych w Niemczech doprowadziły do zawarcia tymczasowej umowy na rok 1926 1927. Umowa ta reguluje następujące kwestje: rekratacji i kontraktów polskich robotników sezonowych, umowę najmu z tymi robotnikami oraz kwestję powrotu polskich robotników, pozostających w Niemczech od 1926 i dłużej. Na mocy tej umowy polscy robotnicy rolni, którzy będą pracowali w Niemczech w roku 1927, traktowani będą narówni z robotnikami niemieckimi, o ile chodzi o roszczenia z tytułu ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków i kwestję rent. Ponadto polscy robotnicy rolni będą zwolnieni w roku 1927 od obowiązku płacenia składek z tytułu ubezpieczeń od bezrobocia. Rokowania, mające na celu zawarcie ostatecznej konwencji emigracyjnej będą wznowione dnia 1. lutego 1927 r.

Naprężenie między Francją a Włochami.

Paryż, 9. 12. „Echo de Paris" pisze: Wszystko zdaje się wskazywać, że Mussolini nie popiera wystąpień faszystowskich, ale że również nie panuje w całej pełni nad czarnemi koszulami. Pomimo zakazu z jego strony, oddziały faszystowskie odbywają w pobliżu wybrzeży francuskich ćwiczenia, polegające na wprawianiu się w lądowaniu i powrocie na statek. Przedsięwzięto wobec tego środki ostrożności na lądzie i na morzu, aby nie dopuścić do żadnych incydentów, mogących narazić na szwank stosunki między obu krajami.

Zaprzeczenie francuskie.

Koła miarodajne oświadczają, iż niezgodne z prawdą i pozbawione wszelkich podstaw są twierdzenia dziennika „Giornale d'Italia": 1. że sztaby generalne francuski i jugosłowiański zawarły ścisłe porozumienie; 2. że Francja zaopatruje Jugosławję w armaty, karabiny maszynowe i ręczne, których transporty wysyłane są przez Belgję za pośrednictwem fabryki broni w Leodjum; 3. że powstanie w Skutari inspirował sztab generalny jugosłowiański za wiedzą Francji; 4. że Francja brała bezpośredni udział w sztucznej agitacji, prowadzonej w Jugosławji przeciwko traktatowi włosko-albańskiemu.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 13 grudnia 1926 r.

Kalendarzyk. 13 grudnia, Poniedziałek, Łucja, p. m.
14 grudnia, Wtorek, Nikazy i Eutropja,
Wschód słońca g. 8 — 5 m. Zach. słońca g. 15 — 44 m.
Wschód księżyca g. 13 — 38 m. Zach. księżyca g. 1 — 37 m.

Z miasta i powiatu.

To są skutki narzucania nam „Strzelca".

Brodnica. Kiedy u nas na Pomorzu rozpoczęto na gwałt tworzyć organizację „Strzelca", od razu podnieśliśmy głos ostrzegawczy, tłumacząc szkodliwość tych poczynań, które mogą rozbić jedność naszych organizacyj przysposobienia wojskowego. My posiadamy nasze własne organizacje, które już od dawnych czasów przyjęły się na gruncie naszym, zyskały sobie prawo obywatelskie, i które tutejsze społeczeństwo, jako ze siebie wyłonione otacza opieką, darzy szacunkiem, życzliwością i zaufaniem. Po co tedy nam koniecznie narzucać „Strzelca", organizacji nam zupełnie nieznanej, nie posiadającej tutaj żadnej tradycji i nam niesympatycznej swem zabarwieniem jednostronnem. Rezultaty, które osiągnęli aranżerowie „Strzelca" u nas na Pomorzu, są nader nikłe i nic nie znaczące. Tu i tam zdołano z bezrobotnych stworzyć pojedyńcze nowe organizacyjki „Strzelca" i to wszystko. Za to szkodliwe skutki i następstwa tych poczynań są już widoczne. Dowodem tego niedzielne ćwiczenia polowe Przysposobienia Wojskowego w Brodnicy. Ponieważ na nie przybyło 12 członków „Strzelca" z Rypina, około 70 chłopa opuściło szeregi, nie biorąc w ćwiczeniach żadnego udziału — są to członkowie „Sokoła" brodnickiego i nowomiejskiego, oraz oddział cyklistów z Brodnicy.

Takie zajścia, jakie miały miejsce w Brodnicy, napewno powtórzą się i gdzieindziej i mogą rozbić i zatracić całą tak ze wszech miar pożądaną organizację Przysposobienia Wojskowego. O ile miarodajne czynniki nie przyjdą do przekonania, że nie trzeba nam narzucać swych organizacyj, ale dopomóc nam raczej rozwinąć u siebie takie, które są nam i sympatyczne i mają oparcie o tutejsze społeczeństwo. Może jednak miarodajne czynniki przejrzą, że są na niewłaściwej drodze ze swemi organizacjami „Strzelca" tutaj na Pomorzu i zaniechają dalszych w tym kierunku zabiegów. Przysposobienie Wojskowe może mieć tylko jeden cel i jedno zadanie. a mianowicie obronę granic przed wrogiem zewnętrznym, ładu i porządku w kraju przed wywrotowcami.

To zadanie spełnią wiernie i sumiennie i z całem poświęceniem istniejące już i zaprowadzone od lat organizacje ćwiczeń fizycznych. Nam narzucane organizacje atoli mogą go tylko zwichnąć, zepsuć i zniszczyć.

Z Pomorza.

Bazar Towarzystwa Zwolenników Literatury i Sztuki w Toruniu.

Towarzystwo Zwolenników Literatury i Sztuki zamierza zorganizować w okresie przedświątecznym bazar artystyczny, aby dać możność z jednej strony szerokim warstwom zaopatrz. się za niewielkie pieniądze w prawdziwe piękne podarki gwiazdkowe; z drugiej ułatwić licznym u nas jednostkom, uprawiającym ścisłą lub stosowaną sztukę wyprzedania części swych dzieł dla przysporzenia sobie, tak bardzo pożądanej w te ciężkie czasy gotówki. Do bazaru przyjmie się komisowo wszelkie przedmioty piękne nie tylko z dziedziny malarstwa i rzeźby, ale i artystycznych robót ręcznych: haftów, gipjór, kilimów, dywanów, artystycznych cacek, zabawek dziecięcych, ozdób choinkowych i ręcznie wykonywanych pocztówek.

Bliższych informacyj można zasięgnąć u p. Wacława Huberta, prezesa Towarzystwa, ul. Mickiewicza 92, II. p.

Przedmioty przeznaczone do bazaru należy dostawiać do mieszkania p. Marowickiej, Szewska Nr. 1, parter w godzinach od 10 do 12 i od 4 do 6, gdzie zostaną zatrzymane za pokwitowaniem dla przedstawienia komisji kwalifikacyjnej. Nadsyłanie tam przedmiotów obowiązuje tylko amatorów; ze strony pp. artystów wystarcza zadeklarowanie ilości i jakości eksponatów.

Uprasza się o pośpiech w nadsyłaniu lub deklarowaniu przedmiotów, czas bowiem nagli i okres przyjmowania ofert będzie musiał być ograniczony.

Wierzymy, że każdy kto miłuje prawdziwie piękno i pragnie, aby hasło Towarzystwa „sztuka dla życia" jak najszerzej znalazło zastosowanie, gorąco poprze ten pierwszy krok naszego Towarzystwa.

Zarząd T. Z. L. S.

Kurs Oświatowy T. C. L. w Grudziądzu.

Przed kilkoma dniami zakończył się Kurs oświatowy, urządzony przez Towarzystwo Czytelni Ludowych, w Grudziądzu dla pracowników oświatowych z całego Pomorza. W kursie wzięli udział przeważnie bibljotekarze i organizatorzy pracy oświatowej po miasteczkach i wioskach pomorskich w liczbie 67. Program kursu obejmował całokształt zagadnień oświatowych, a więc sprawy bibljotekarskie, omówienie znaczenia uniwersytetów ludowych miejskich i wiejskich, dalej metodykę urządzania wykładów popularnych i wieczornic, a wkońcu sprawę prowadzenia statystyk w bibljotekach, według uchwały ostatniego zjazdu bibljotecznego w Warszawie. W roli prelegentów brali udział X. Dyr. Ludwiczak z Poznania, X. Dziek. Dembek, p. sędzia Borth, red. Kisielewski. Kurs pozwolił stwierdzić wielkie zainteresowanie uczestników dla pracy oświatowej, która na Pomorzu ostatnio znacznie się powiększyła, co choćby w wzmożonej liczbie wykładów Uniwersytetów ludowych po miastach się wyraża.

Niepożądana iluminacja podczas godów weselnych.

Nowe. Dnia 9 b. m. w rodzinie kupca p. L. obchodzono gody młodej panny, gdy nagle krótko po godz. 8 wiecz. z niewyjaśnionych dotychczas powodów wybuchł w zabudowaniach gospodarczych pożar. Zaalarmowana straż pożarna przybyła niebawem na miejsce pożaru. Spłonęły jednakże zapasy drzewa i węgli, tak iż ogólnej szkody poniósł p. L. na 10000 zł. Straty na szczęście są pokryte w ubezpieczeniu.

Diecezja chełmińska.

Nominacje. Najprzewielebniejszy X. Biskup raczył zamianować:

1. X. dziekana Łosińskiego z Sierakowic kanonikiem honorowym. 2. X. dziekana Kasynę z Lubawy delegatem biskupim na komisarjat Chełmiński, X. dziekana Schulza z Konarzyn delegatem biskupim na komisarjat Kamieński, X. dziekana Drapiewskiego z Nowej Cerkwi delegatem biskupim na komisarjat Pelpliński. 3. X. prof. Różyńskiego wicerektorem Sem. duchownego. 4. X. prob. Raszeję ze Śliwic, X. T. Glemmę profesorami Sem. duch. 5. X. pref. Bol. Partykę ojcem duchownym w Sem. duch. 6. X. kan. Bartkowskiego oficjałem Sądu Biskupiego, Najprzew. X. Biskupa Klundera, X prepozyta Rogackiego, X. kan. Michalskiego, X. kan. Sawickiego, X. kan. Dominika, X. kan. Panskego, X. dziekana Witkowskiego z Mechowy sędziami prosynodalnymi Sądu Bisk. X. prof. Różyńskiego obrońcą prawa małżeńskiego, X. kan. Kurowskiego promotorem sprawiedliwości w Sądzie Biskupim. 7. X kan. Sawickiego, X prob. Krefta ze Zolewa, X. prob. Alf. Mańkowskiego z Lębarga, X. prob. Działowskiego z Pieniążkowa, X. prob. Wł. Łęgowskiego z Wielkich Radowisk, X. prof. Bieszka z Pelplina cenzorami ksiąg treści religijnej. 8 X. prepozyta Rogackiego, X kan. Michalskiego, X. oficjała Bartkowskiego kuratorami kasy Biskupiej.

Z dalszych stron Polski.

Obydwaj kochankowie postanowili odebrać sobie życie. — On dotrzymał przyrzeczenia, ona dała w ostatniej chwili drapaka. — On został rozszarpany w kawałki, ona ocalała.

Opóźno. Zamieszkały w Zarzeninie, gminie Zajączkowo syn leśnika, Krycza, zakochał się w ubogiej dziewczynie z pobliskiej miejscowości Karlinowo. Ojciec jednak na pobranie się z ubogą dziewczyną zezwolić nie chciał. Wobec zaciętego uporu ojca, młoda para postanowiła razem przenieść się w lepszą krainę. Wspólnie udali się na pobliskie pola, gdzie Krycza spowodował wybuch granatu ręcznego. W ostatniej chwili jednakże kochance zabrakło odwagi i wyrwawszy się z objęcia kochanka uciekła. Natomiast młody Krycza został formalnie na kawałki porozrywany.

Poprzednio pożegnał się denat z swym bratem i pozostawił list dla swego bezlitosnego ojca.

Jan Lam. 53

GŁOWY DO POZŁOTY.

(Ciąg dalszy).

Ksiądz Olszycki pochwalił bardzo moje zamiary, wróżył mi wiele powodzenia, a ponieważ doszliśmy właśnie do hotelu, pożegnał mnie serdecznie i odszedł.

Mojego opiekuna zastałem w wybornym humorze, to też zapewnił mnie, że gdybym potrzebował jego protekcji, gotów mi jej udzielić, wreszcie wspomniał mi, że JO. książę Kantymirski zaszczyci Hajworów swoją obecnością, z czego opiekun uszczęśliwiony był niezmiernie i dodał, że musimy się spieszyć, aby zawczasu stanąć w Hajworowie. Wśród głębokich ukłonów brodatego hotelisty wsiedliśmy do poczwórnego kocza i ruszyliśmy szparkim kłusem.

— Jestto książę — dodał objaśniając mnie pan Klonowski — który niema ani grosza, ale... książę, widzisz, to coś znaczy!

ROZDZIAŁ VIII.

Po tych słowach uciął rozmowę ze mną i pogrążył się w dumaniu, zapewne o świetności nazwiska Świdrygajłów Kantymiskich. Podczas, gdy mój opiekun marzył, ja próbowałem cieszyć się z tego, że wracam do Starej Woli i układać różne plany co do reszty czasu mojego pobytu w tem zaczarowanem miejscu, ale jakoś to nie szło — wrażenia ostatnich wypadków, które przebyłem, były zbyt silnemi i zaprzątały mi umysł mimowoli. W dziwaczny sposób przyplątała się do nich dzisiejsza rozmowa z ks. Olszyckim. Nagle przypomniało mi się kilka słów, które zasłyszałem był przypadkiem z rozmowy p. Wielogrodzkiego z żoną, kiedy wczoraj wchodziłem do pokoju komornika. Mówił on coś o nieustalonym losie Herminy i o stałym zamiarze zajęcia się nim. Pani Wielogrodzka starała się uspokoić go i zapewniała, że jeszcze czas na to; gdy wszedłem, komornik dał jej znak i przestali mówić. Czyliżby to wszystko mogło mieć jaki związek z przypuszczeniami ks. Olszyckiego? Na wszelki wypadek spokojny byłem przynajmniej co do zamiarów Herminy, która mnie przecież uczyła kochać Elsię.

Naraz przerwał milczenie p. Klonowski i rzekł:

— Córka państwa Wielogrodzkich musi być już bardzo piękną, dorosłą panną?

— Jest w istocie bardzo piękną — odrzekłem.

— Z jakim ty to naciskiem powiadasz, ho, ho!

Co u licha, czy i Klonowski także zamierzał mnie swatać z Herminą? Czułem że to wszystko, co mówił, miało jakiś cel ukryty, tylko niewiedziałem, dokąd właściwie zmierzało to wszystko.

— Hm, hm — prawił dalej. — Wiesz, że to może być bardzo dobra partja! No, nie chmurz się, już ja się domyślam, że ci się lepiej podoba p. Starowolska ale Wielogrodzka, może być nawet lepszą partją od tamtej. Komorników szacują na ośmdziesiąt tysięcy złr. Czy nie wiesz, ile zapisał Herminie?

— Nie sądzę, by potrzebował jej co zapisywać, wszak jest jedynaczką.

— Tak, tak, jedynaczką — powtarzał machinalnie mój opiekun, zapalając sobie cygaro. — Zawsze jednakowoż, Wielogrodzki, jako przezorny człowiek musiał zrobić testament.

— Przeciwnie... — zacząłem i ukąsiłem się w język na myśl — że mnie zań ciągnie p. Klonowski.

— A, więc sądzisz, że komornik nie zrobił testamentu.

Pan Klonowski spostrzegł jednak, że mało mam ochoty do zwierzeń poufnych, popatrzył na mnie z pod oka i umilkł.

Po południu dojechaliśmy do Hajworowa. Już na dziedzińcu zauważyć można było, że zanosi się w dworze na jakąś wielką uroczystość. Droga przed gankiem była czysto zamieciona, ponaprawiano ogrodzenie gazonu, a na ganku przyjął nas dawny mój znajomy Antek, przystrojony w liberję nowiuteńką.

Pan Klonowski wysiadłszy z powozu wypytywał, czy przybył stroiciel fortepianów Bargler, czy przyrządzono pokój sypialny dla księcia i t. p.

Niedługo potem przybiegł Antek i zaanansował:

— Proszę jaśnie pana, przenajświętszy książę przyjechał!

— Idźże, trutniu, ruszaj się! — zawołał p. Klonowski, wybiegając z pokoju na przyjęcie dostojnego gościa. Jednocześnie panna Jadwiga siadła do fortepianu i poczęła wydobywać z tego instrumentu całą powódź niezrozumiałych tonów, szumów, huków i kwików.

Panna Rozalja ruszała ramionami i zbliżywszy się do mnie, zwierzyła mi się pocichu, że z panny Jadwigi będzie księżna chyba tylko w bardzo pośledniim gatunku. Prześladowana istota instynktem odgadła drugą, także prześladowaną, i poczęła wylewać przedemną część goryczy, którą było przepełnione jej serce. W ten sposób upłynął nam czas aż do herbaty, podczas gdy p. Klonowski przyjmował księcia w swojej „kancelarji" ile możności przysposobionej tak, aby wyglądała jak elegancki gabinet ministerjalny. (C. d. n.)

Co działo się w dniu 8-go grudnia w Słupi pod Srodą.

W święto Matki Boskiej Niepok. Poczęcie, przybyły w środę do Słupi pod Srodą, gdzie miała się objawić kilku dziewczętom Matka Boska, nieprzeliczone rzesze pątników ze wszystkich stron Wielkopolski, a nawet z Kongresówki. Ilość pątników obliczają na 20 do 30 tysięcy osób, częściowo pieszo z bliższych okolic, z dalszych dojechali koleją do Środy. Było też wiele samochodów i powozów. Pociągi w kierunku Środy były tak przepełnione, że miejsc ani niepodobna było w nich znaleźć.

O godzinie pierwszej w południe pola i drogi pod Słupią zaległ wielki, dwadziestotysięcznym tłum. Przed ustawionym ołtarzykiem klęczały dzieci, które jednak w dniu w tym ekstazą nie wpadły. Do zebranych przemówił proboszcz średzki ks. Meissner, poczem wyruszyła wielka procesja do kościoła w Środzie. Na czele pochodu niesiono figurę, którą kilka tygodni przedtem ustawiono na miejscu rzekomego objawienia. Przez cztery godziny ciągnęła procesja do Srody. Nikt się nie zrażał szarugą, błotem, mgłą i przejmującem zimnem. W kościele średzkim odprawiono nabożeństwo. W czasie nabożeństwa dzieci wpadały w ekstazę, a po świadomości mówiły zebranym, że Matka Boża życzy sobie wrócić na pole pod Słupią. Wobec tego tłumy ludzi wróciły o godzinie $9^1/_2$ w wieczór w procesji, z figurą do Słupi, gdzie modlono się i śpiewano przez całą noc.

Stanowisko władz duchownych jest krytyczne i ostrożne.

Porządek utrzymywała w Słupi szkoła policyjna z Poznania, wobec jednak ogromnych tłumów, niezbyt silny oddział policji był bezstronny. To też pielgrzymi stratowali pola, położone w okolicy cudownej czereśni, na dużej przestrzeni. Ofiarą padł też duży zagajnik. Właściciel majątku p. Blecker-Kohlsaat, poniósł ogromne straty.

Co się wszystko w Polsce nie dzieje.

W Starachowicach, w ziemi Radomskiej, zaszedł — jak donoszą — w nocy z 24 na 25 ub. m. niesłychanie cyniczny fakt wyrzucenia i sprofanowania krzyżów znajdujących się w szpitalu Kasy Chorych. Szpital ten, prowadzony do r. 1924 przez dyrekcję zakładów starachowickich, miał w każdej sali i na korytarzu głównym krzyż. Nie raził przez szereg lat nikogo. Dla setek chorych i umierających był i jest pociechą i otuchą.

Wieczorem dnia 25 listopada polecił kierownik Kasy Chorych, Edward Kaca, usunąć najpierw krzyż z oddziału dla kobiet. Spotkał się jednak ze stanowczym sprzeciwem personalu szpitalnego i chorych. Wtedy wspólnie z Adamem Kmieciem, stróżem nocnym, w nocy z 24 na 25 ub. m. usunął kierownik Kaca wszystkie krzyże, zabierając nawet maleńkie obrazki, jakie chorzy umieścili koło swych łóżek. Kiedy rano zorjentowali się wszyscy, co zaszło, powstało w szpitalu oburzenie. Rozżaleni, dotknięci do żywego chorzy, przybrali stanowczą postawę wobec cynicznych świętokradców, domagają się przywróceniać krzyżów.

Personal szpitalny, z drem Mończuńskim i drem Cymerskim na czele, przejęty niespotykanym w dziejach szpitalnictwa polskiego cynizmem oświadczył, że nie stanie do pracy następnego dnia, o ile zniewaga nie zostanie naprawiona. Również stanowczo zaprotestowała wobec komisarza Kasy Chorych w Ostrowcu i władz administracyjnych dyrekcja zakładów starachowickich imieniem własnem, robotników i urzędników. Zbrodnia starachowicka spotkała się z ogólnem potępieniem i imponującą postawą wszystkich warstw społecznych. Dochodzenia, przeprowadzone przez komendanta pol. pow., C. Lipskiego, na polecenie starostwa, ustaliły, że krzyże wrzucono do drwalki obok chlewów dla nierogacizny! Wskutek interwencji władz i powszechnego oburzenia, wydał komisarz Kasy chorych, p. Kazek z Ostrówca, telefoniczne polecenie zawieszenia krzyżów na dawne miejsce, co się też stało wieczorem dnia następnego.

Zbrodnia starachowicka znajdzie oczywiście swój epilog w sądzie.

Tabela wygranych.
3-ej klasy 14-ej loterji państwowej.

W I dniu ciągnienia główniejsze wygrane padły na n-ry:

Złotych 50 000 nr. 55963. Zł. 20 000 nr. 44856. Zł. 5.000 nr. 53016. Zł. 2 000 nr. 27280 Zł. 500 nr. 6920.

Zł. 400 nr. nr. 49074 52871 63431 71510.

Zł. 300 nr. nr. 865 21522 41381 46246 56578 57120.

Zł. 250 nr. nr. 5465 7494 12483 19977 30600 3461 36360 53984 61575 65083 65333 65545 72198 75964.

Zł. 225 nr. nr. 1293 2263 4837 5975 6001 6801 7541 8853 8925 10253 11119 11827 12218 14543 15223 16485 16617 17100 18328 19736 20080 25462 26243 30572 30817 31739 34862 38826 40259 43003 43293 44870 45384 46125 47205 47366 48004 49200 51453 53746 53938 54044 54901 58198 58347 60123 60941 61309 61445 63038 63678 63980 64049 64872 66675 67683 67826 70010 70129 70158 71333 71434 73658 74629 74941 75258 76331 78353 78358.

Dział porad prawnych.

(?) Panu J. Ż. z L. 1. 1500 mk. dziecinnych pieniędzy z października 1918 r. przedstawia wartość 1000 zł. 2. 12 mk. w deputacie na mleko z tego czasu, przedstawia wartość 8 zł.

Ostatnie wiadomości.

Pogłoska o ustąpieniu min. Meysztowicza, — następcą jego p. Lednicki. — Zmiany na placówkach dyplomatycznych zagranicą. — Pożar w politechnice warszawskiej. — Wersja o wydzierżawieniu monopolu spirytusowego Harrimanowi fałszywa. — Wielka burza w zatoce gdyńskiej.

Warszawa, 13. 12. Wczoraj rozeszła się pogłoska o ustąpieniu min. Meysztowicza, przyczem kandydatura p. Lednickiego miałaby się stać znowu aktualną. Pogłoski te podaje dzisiejszy „Robotnik".

*

Na placówkach zagranicznych mają również nastąpić przesunięcia. Odwołany ma być poseł polski w Madrycie p. Sobański, który przeniesiony zostanie w stan rozporządzalności centrali a także pos. w Hadze p. Kozimiński oraz w Rio de Janeiro p. Jarystocki.

*

Według wiadomości, które nadeszły do Polski z kół dyplomatycznych w Londynie, istnieje możliwość objęcia przez obecnego pos. Wielkiej Brytanji w Warszawie p. Maxa Müllera, innego odpowiedzialniejszego stanowiska dyplomatycznego Anglji. W związku z tem Müller wyjeżdża w najbliższych dniach do Londynu.

*

Dziś o godz. 3 ej nad ranem wybuchł pożar w gmachu politechniki Warszawskiej. Na ratunek pospieszyło kilka oddziałów straży ogniowej. Spłonął częściowo dach na jednym budynku. Straty narazie nie ustalone.

*

Wobec pogłosek o rzekomych zamiarach wydzierżawienia monopolu spirytusowego finansiście Harrimanowi, z kół zbliżonych do ministerstwa skarbu, informują, że żadne uchwały z p. Harrimanem ani z jego zastępcą dla wydzierżawienia monopolu spirytusowego nie były przeprowadzane.

*

Z Gdyni donoszą, że wczoraj szalała w zatoce gdyńskiej burza, która poczyniła bardzo wielkie szkody materjalne. Co do ofiar w ludziach nie nadeszły wiadomości.

Nadzór rządu nad bankami prywatnemi.

Warszawa, 10. 12. Zgodnie z zapowiedzią p.min. Skarbu o wzmocnieniu nadzoru nad bankami prywatnemi, w najbliższych już dniach zostanie ostatecznie zorganizowany komisarjat bankowy, jako samodzielny urząd przy departamencie obrotu pieniężnego pod przewodnictwem general. komisarza giełdowego Broniewskiego.

Sekretarjat bankowy został odpowiednio powiększony o kilka wytrawnych sił fachowych i przystępuje do planowej akcji lustracji banków prywatnych.

Nowa stopa dyskontowa $9^1/_2$ proc. i 11 proc.

Warszawa, 10. 12. Rada Banku Polskiego ustaliła oficjalną stopę dyskontową, z mocą obowiązującą od dnia 13 grudnia 1926 roku, dla dyskonta weksli $9^1/_2$%, dla pożyczek terminowych i otwartego kredytu 11%.

Taryfa płac w rolnictwie
za miesiąc listopad 1926.

Komisja pracy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w porozumieniu z organizacjami pracodawców i pracobiorców w rolnictwie na podstawie ceny żyta za ctr. pojedyńczy 19.45 zł ustaliła poniższe płace za miesiąc listopad rb.

Ręczniacy	11 zł	35 gr.
Stróże, skotarze, oprzątacze, wartownicy	12 „	97 „
Fornale, pracujący stale końmi	14 „	59 „
Włódarze	16 „	21 „
Owczarze kwalifikowani	17 „	83 „
Rzemieślnicy bez narzędzi	25 „	93 „
Rzemieślnicy z narzędziami	29 „	18 „

W powiatach gniewskim i tczewskim dla wszystkich kategoryj ordynarjuszy oprócz rzemieślników wzamian obniżonej ordynarji pensje wynoszą o 3 ctr. rocznie więcej t. j. miesięcznie 4 zł 86 gr. W powiecie starogardzkim o 2 ctr. rocznie więcej t. j. miesięcznie 3 zł 24 gr.

Dla rzemieślników w powiecie gniewskim i tczewskim wzamian obniżonej ordynarji pensje wynoszą o 2 ctr. rocznie więcej t. j. miesięcznie 3 zł 24 gr. a w pow. starogardzkim o 1 ctr. rocznie więcej t. j. miesięcznie 1 zł 62 gr.

Zaciężnicy.

Kateg. Ia dziewczęta i chłopacy od 14—15 lat według obopólnej umowy.

Kateg. Ib dziewczęta i chłopacy od 15—16 lat 48 gr.

Kateg. IIa dziewczęta i chłopacy od 16 18 lat 80 gr.

Kateg. IIb dziewczęta ponad 18 lat 88 gr.

Kateg. III chłopacy od 18—21 lat 1 zł 12 gr.

Kateg. IV chłopacy ponad 21 lat zdolni do wszelkiej pracy i do kosy 1 zł 76 gr.

Chałupnicy.

Chałupnicy 1 zł 52 gr.

Dziewczęta i chłopacy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce zaciężników odnośnej kategorji (o 8 gr więcej).

Sezonowcy.

Płaca jak za ubiegły miesiąc październik.

Dla służby włościańskiej,
(gburskiej).

Parobcy i dziewczęta od 14—16 lat — ctr. żyta miesięcznie 38.90 zł.

Parobcy i dziewczęta od 16—18 lat — $2^1/_4$ ctr. żyta miesięcznie 43 76 zł.

Dziewczęta ponad lat 18 i chłopacy do lat 20 — 2 ctr. 65 ft żyta miesięcznie 51 zł 54 gr.

Robotnicy ponad lat 20 — 2 ctr. 90 ft. żyta miesięcznie 56 zł 40 gr.

Dojarze.

Wynagrodzenie dojarza wynosi według § 3 kontraktu dla szwajcarów ad. 1 od sztuki krowy dojnej, wołu roboczego, stadnika rozpłodowego 1 zł 28 gr.

2. od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni, do dojścia do krowy dojnej lub wołu roboczego 80 gr.

3. Za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tygodni 80 gr.

Płaca kobiet.

Jako wynagrodzenie pobierać będzie żona pracownika za przepracowaną godzinę 32 gr.

Ostatnie wiadomości polityczne.

O węgiel dla Pomorza.

Warszawa 10. 12. Dnia 13 bm. odbędzie się w Ministerstwie Komunikacji specjalna konferencja z przedstawicielami organizacyj gospodarczych Pomorza i Poznańskiego, w sprawie zaopatrywania tych dzielnic w węgiel, stosownie do nowych przepisów naładunkowych.

Konferencji przewodniczyć będzie wice-prezes dyrekcji warszawskiej i zastępca dyrektora departamentu eksploatacyjnego Ministerstwa Komunikacji p. Ziemkiewicz.

Kurator szkolny krakowski p. Reimer ma zostać kuratorem we Lwowie.

Jak nam donoszą, szkolny kurator krakowski p. Reimer ma objąć stanowisko kuratora szkolnego okr. lwowskiepo po śp. Sobińskim.

Równocześnie donoszą nam, że nacz. wydziału oświecenia przy województwie śląskim p. Stach, złożył podanie z prośbą o przeniesienie go na emeryturę.

Gen. Sosnkowski na kuracji.

Warszawa, 10. 12. Gen. Sosnkowski, przebywający obecnie w majątku swym pod Opalenicą w Wielkopolsce, wyjeżdża w najbliższym czasie na Rivierę francuską do Mentony, gdzie zabawi około 6 tygodni.

Pogorszenie się sytuacji w Genewie.

Genewa, 9. 12. Nadeszła tu z Paryża zupełnie nieoczekiwana wiadomość, że w sprawie zniesienia kontroli wojskowej w Niemczech nastąpiło nagłe pogorszenie. O ileby konferencja ambasadorów nie uchwaliła zniesienia kontroli, wówczas Stresemann wystąpi z wnioskiem, aby punkty sporne zostały przekazane do rozstrzygnięcia Sądowi Rozjemczemu.

Zgon najwybitniejszego polityka serbskiego.

Białogród, dnia 10. 12. Znany przywódca serbskiej partji radykalnej i wielokrotny premjer N. Nola Pasicz na skutek ataku sercowego dzisiaj o godz. 2, w nocy, popadł w agonję i zmarł o godz. 8.15 rano.

Dymisja min. Nniczicza.



Belgrad. Minister spraw zagranicznych dr. Ninczicz podał się do dymisji, którą motywuje tem, że w ostatnich czasach zaszły wypadki, które zachwiały podstawami jego polityki zagranicznej. Miał on na myśli traktat włosko-albański, który uniemożliwia Nnczyczowi dalsze zbliżenie do Włoch, którego był i jest gorliwym zwolennikiem.

Giełda zbozowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 11. 12.

Żyto	37.00 — 38.25
Pszenica	46 50 — 49.50
Jęczmień browarowy	31.50 — 36 50
Jęczmień na paszę	28 00 31.00
Owies	30.50 31.50

Kurs dolara.

Warszawa, 13. 12. Dolar $9.00^1/_2$.
Za 100 zł w Gdańsku 57.05 — 57.12.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Sławiński w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

we wtorek dnia 14. 12. 26 r. o godz. 11 przed połud. będę sprzedawał **w Nowemmieście na Rynku** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maszynę do szycia.

Nowemiasto, dnia 13. 12. 1926 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 15-go bm., o godz. 12-tej w południe sprzedawać będę **w Hartowcu** u p. Zabłotnego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 bryczkę.

Zbiórka licytantów przy oberży w Hartowcu.

Szukalski, kom. sądowy.

Meblowany pokój

do wynajęcia.

Pacuwski, Lidzbark
Stare miasto.

ZAJĄCE

płacę za sztukę 9.50—11 zł podług ilości.

SARNY za 1 ft. 1—1.15 zł.

EWERTOWSKI, Nowemiasto. ul. Przemysłowa.

LICYTACJA!

W sobotę, dnia 18-go bm. o godzinie 9-tej przed południem będę sprzedawał z tutejszego obwodu w oberży p Kaczorowskiego **w Złotowie,**

ca. 150 gromad gałęzi

III. kl.

ORLOWIUS, Lubstyn.

Kamieni polnych

każdą ilość z dostawą do stacji kolejowej zakupi

Żwirownia i eksploatacja kamieni

Tow. z ogr. por.

Nowemiasto n. Drwęcą.

Zgłoszenia w biurze Starostwa pokój nr. 12.

NA GWIAZDKĘ

POLECAM

KRAJOWE I ZAGRANICZNE MYDŁA, PERFUMY, WODĘ KOLOŃSKĄ, PUDRY I ARTYKUŁY TOALETOWE.

J. CIESZYŃSKI-NOWEMIASTO 62.

DROGERJA i SKŁAD FARB.

TAPETY

poleca

księgarnia „Drwęcy".

Szanownej Publiczności naszego powiatu podaję niniejszem do łaskawej wiadomości, **że przy moim składzie kolonjalnym uruchomiłem z dniem 1-go XII. b. m.**

Olejarnię z hidrauliczną prasą.

POLECAM w mniejszych i większych ilościach olej siemienny, rzepakowy i makuchy.
KUPUJĘ każdą ilość nasion olejnych. **PRZYJMUJĘ** także prywatne nasiona do wytłaczania.

Prosząc Szanowną Publiczność o łaskawe poparcie mego nowego przedsiębiorstwa, kreślę z poważaniem

B. CHEŁKOWSKI-NOWEMIASTO, RYNEK 22.

TELEFON № 80. **TELEFON № 80.**

Rzuconą na pannę E. Ewertowskę w Byszwałdzie obelgę, odwołuję niniejszem.

Fr. Krajzewiczowa,
Byszwald.

Poszukuję

UCZNIA

od nowego roku.

A. JADAMSKI, kołodziej
Tynwałd, pow. Lubawa
Pomorze.

KOMPLETNE

urządzenie parowej mleczarni

w dobrym stanie ma na sprzedaż okazyjnie

MłynParowy Wonna,

poczta Szwarcenowo,
powiat Lubawa.

„DRWĘCA" Drukarnia i Księgarnia

Nowemiasto, Rynek № 4, tel. 8. **Lubawa,** ul. Gdańska № 3, tel. 73. **Lidzbark,** Plac Hallera № 15, tel. 10.

poleca swój bogato zaopatrzony skład w podarunki dla dorosłych, młodzieży i dzieci a mianowicie:







KSIĄŻKI: Powieści:
Mniszkówny
Rodziewiczówny
Reymonta
Sienkiewicza
Żeromskiego itd. itd.

Powieści i bajki
dla dzieci i młodzieży.

Książki z obrazkami.

NUTY.

Albumy do fotografek i pocztówek.

Pamiętniki — Dzienniki.

Lampki elektryczne i baterje.

Papier listowy
w kartonach i teczkach.

Wazony i figury.

Sztuczne kwiaty.

Skrzypce i mandoliny
oraz wszelkie przybory do tychże.

Teki płócienne i skórzane.



Kuferki — walizki i torby
do podróży.

Portfele i portmonetki.

Lalki i główki.

Trąbki — Organki.

KOLEJE — SAMOCHODY
i wiele innych ruchom. zabawek.

Niedźwiedzie, koty, psy
z materjału trwałego.

Piłki i lalki gumowe.

SANKI SPORTOWE.

Huśtawki dla dzieci.

Stołki dziecięce do rozkładania.

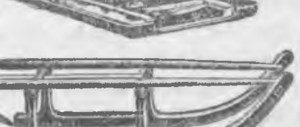
ZABAWKI DREWNIANE
jak: konie, mebelki,
kręgle, wóziki i t. d.

Gry towarzyskie.

Kuchnie — umywalnie — wanny.
oraz wiele innych zabawek







Szan. Klijenteli donosze uprzejmie, **iż z dniem 1-go grudnia b. r.**

OBJĄŁEM MŁYN W SZAFARNI.

Po doskonałym remoncie młyna i motoru, wymieniam stale każdą ilość żyta na mąkę, wydaję 53 ft. pierwszorzędnej mąki i 35 ft. otręb od centnara za śrutowanie potrącam 6 ft. od centnara.

Proszę łaskawie o poparcie mego przedsiębiorstwa.

B. MANEROWSKI, Szafarnia.



NAJLEPSZY PODAREK GWIAZDKOWY!

MASZYNA DO SZYCIA

światowej marki **„SINGER". Stale na składzie** w firmie

J. MARKOWSKI-LIDZBARK PLAC HALLERA

POSZUKUJĘ DZIELNYCH AGENTÓW do sprzedaży maszyn do szycia marki „SINGER".

Tanio! **Baczność!** **Tanio!**

Tanie i korzystne podarki gwiazdkowe kupuje się najlepiej u mnie w najstarszym i najbardziej zaopatrzonym interesie jak:



Zegary stojące. Regulatory. Zegarki kieszonkowe. Zegarki bransoletkowe, damskie i męskie. Budziki. Torebki alp. Serwisy do likieru. Serwisy do kawy. Łyżki, łyżeczki. Noże i widelce. Obrączki. Kolczyki. Pierścionki, Kolje. Broszki. Bransoletki. Łańcuszki. Guziki do mank. Etui do papierosów. Laski alp. Pieczątki i t. d. Gramofony. Patafony walizkowe. Płyty, Membrany Skrzypce. Elektryczne lampki. Baterje. Żarówki. Struny i wszelkie przybory.





Specjalnie bardzo tanio

obrączki ślubne.

Tanio! **JAN CISZEWSKI-RYNEK.** **Tanio!**